

Mimo sukcesów wiele jest jeszcze do zrobienia

OSTATNIE PIENIĄG KZ PZPR DOKONAŁO OCENY REALIZACJI POSTANOWIEŃ XVI ZAKŁADOWEJ KONFERENCJI PARTYNIEJ. Z REFERATU, KTÓRY W IMIENIU EGZEKUTYWY PRZEDSTAWIŁ SEKRETARZ KZ STANISŁAW WARPAS WYNIKA, ŻE BARDZO POWAŻNIE WZRÓSŁ POZIOM IDEOWO-POLITYCZNY CZŁONKÓW PARTII ORAZ AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNO-ZAWODOWA.

ZOSTAŁO to potwierdzone badaniami Komisji Badań Społecznych i sondażami przeprowadzonymi przez Komitet Zakładowy. Wprowadzono do działalności partyjnej wiele nowych form i metod pracy, czego dowodem jest wspomniana komisja, zintegrowany program pracy ideowo-wychowawczej, nowe formy współzawodnictwa itp. Referat podkreślił, że coraz

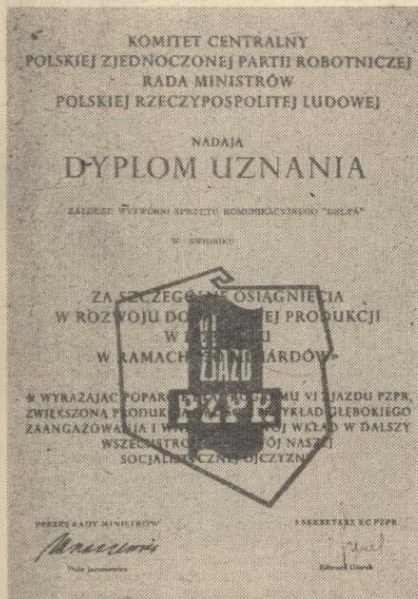
większe jest oddziaływanie organizacji partyjnej na pracowników bezpartyjnych, zwłaszcza poprzez organizowanie i coraż częściej zebrań partyjnych. Również wiele uwagi poświęcono zadaniom partyjnym stwierdzając, że każdy z członków partii ma przydzielone zadanie, a egzekutywy OOP bardzo ściśle przestrzegają ich realizacji.

(Dokończenie na str. 2)

większe jest oddziaływanie organizacji partyjnej na pracowników bezpartyjnych, zwłaszcza poprzez organizowanie coraz częściej zebrań partyjnych. Również wiele uwagi poświęcono zadaniom partyjnym stwierdzając, że każdy z członków partii ma przydzielone zadanie, a egzekutywy OOP bardzo ściśle przestrzegają ich realizacji.

(Dokończenie na str. 2)

Dyplom najwyższego uznania



Za swą wydajną pracę i społeczne zaangażowanie załoga WSK Świdnik już po raz drugi uzyskała tak zaszczytne wyróżnienie.



W obecności aktywu polityczno-gospodarczego Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku II sekretarz KW PZPR w Lublinie HENRYK SWIDERSKI przekazał załozce dyplom uznania za dodatkową produkcję w ramach 30 mld.

Ciekawe inicjatywy OOP

Oddziałowa Organizacja Partyjna nr 5, której I sekretarzem jest mistrz z grupy konstrukcyjnej działu głównego mechanika **Wielstaw Grzegorzczak** ma spore osiągnięcia we współpracy z bezpartyjnymi, z organizacjami masowymi, a także bardzo dobrze wykonuje zadania partyjne.

— **Gdzie leży źródło sukcesów OOP?** — z takim pytaniem zwróciliśmy się do sekretarza Wielstaw Grzegorzczaka.

— Jako główny cel w pracy partyjnej postawiliśmy sobie jak najszybsze rozwiązywanie problemów stawianych przed nami przez grupy partyjne. Stwarza to atmosferę wzajemnego zaufania,

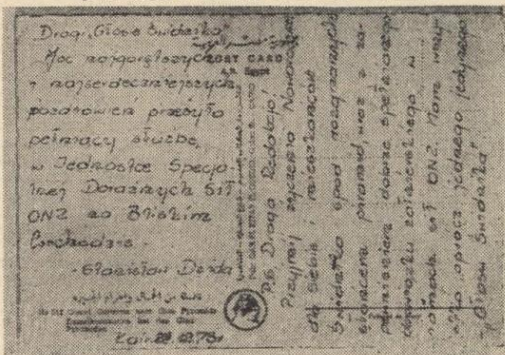
nie mówiąc o dobrych skutkach wynikających z samego usuwania złta. Np. sytuacja w gnieździe obróbki mechanicznej zmusza nas do interwencji i pomyślnego zakończenia nieporozumień wynikających ze złej pracy zastępcy mistrza. W grupie konstrukcyjnej trzeba było zmienić pracownika ustalającego tu normy czasowe. Spraw takich i podobnych mamy wiele, ponieważ w OOP nr 5 jest sześć grup partyjnych, a w nich ponad 70 członków i kandydatów PZPR.

Poza tym, że praca grup jest ciągle w polu widzenia egzekutywy, że ich prawidłowe działanie odpowiedzialny jest Bronisław

POCZTÓWKA Z EGIPTU



Redakcja nasza otrzymała kartkę z Egiptu (na zdjęciach), a na niej pozdrowienia od p. Stanisława Dzidy.. Obok zamieszczamy tekst listu wysłanego przez zespół redakcyjny do naszego Czytelnika



głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

ŚWIDNIKA

Odznaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 3 (372)

8 luty 1974 r.

Cena 50 gr

Realizacja wniosków przedjazdowych

Wniosek nr 440/EPI/V/16 zgłoszony przez mgra **Jerzego Kunę** pracownika działu przetwarzania informacji dotyczący udostępnienia usług transportowych przez placówki PKS w Świdniku dla ludności miasta oraz wyposażenia tej placówki w koparko-spycharkę do wykonywania cięższych prac oraz by biuro tej placówki umieścić przed bramą zakładu WSK.

W celu udostępnienia usług transportowych dla ludności miasta Świdnika — dyrekcja PKS informuje, że świadczenia takie mogą być realizowane po zabezpieczeniu potrzeb określonych w regulaminie zarobkowym transportu towarowego i spedycji. Natomiast jeśli idzie o pracowników WSK, w sporadycznych

przypadkach za pośrednictwem działu transportu zakładowego usługi takie mogą być świadczone w ramach możliwości istniejącej placówki PKS na terenie zakładu. Rozpatrywać potrzeby, które byłyby zabezpieczone przez ciężki sprzęt budowlany, to oddział I PKS w Lublinie dysponuje ładowarkami typu TARPAN oraz łopatkami mechanicznymi. Jeśli chodzi o sprzęt jak koparki, spycharki, ciągniki gąsienicowe z urządzeniem spycharkowym lub inne znajdujące się w gestii przedsiębiorstw specjalistycznych.

Wniosek nr 482/NGM/V/10 zgłoszony przez ob. **Zenona Lichotę** pracownika ośrodka koordynacji branżowej motocykli i odkuwek dotyczy propozycji opracowania właściwych norm no wykonywanie detali i innych wyrobów. Za każdą wykonaną nadwyżkę wyrobów (powyżej 100 proc.) stosować należy wynagrodzenie z progresją. W uzasadnieniu wnioskodawca podaje, że taki system może wpłynąć na zwiększenie wydajności pracy w nowej gospodarce.

Dział normowania pracy w wyjaśnieniu złożonym stwierdza, że akord pracy nie może być wprowadzany z następujących względów: zgodnie z poleceniem DN nr 2/72 powołany został zespół ekonomiczny, który opracował system podwyższenia stawek w poszczególnych grupach zaszerzającego robot przy jednoczesnym sprawowaniu nadzoru nad normami czasu pracy, co jest normalnym i uzasadnioną; wprowadzenie akordu progresywnego spowodowałoby znaczne pogorszenie jakości produkowanych wyrobów oraz przyczyniłoby się do ponadnormatywnego zużycia obrabiarek, narzędzi i pomocy warsztatowych, w wyniku czego nastąpiłoby przeszczerzenie paragonu stawki. Również z tego względu na przyszłość ponoszone w wyniku zrywania niszczącego ubrojenia

(ac)

(Dokończenie na str. 3)

DROGI PANIE STANISŁAWIE-
JESTEŚMY wzruszeni pa-
 mięcią Pana o zespole re-
 dakcyjnym i o naszej ga-
 zecie. Z treści pięknej kartki
 jaką otrzymaliśmy wynika, że
 w Egipcie czuje się Pan dobrze
 i z ochotą spełnia żołnierski
 obowiązek w jednostce Doraź-
 nych Sił Zbrojnych ONZ.

List od redakcji

Wraz ze społeczeństwem polskim cały nasz zespół śledzi losy bliskowschodniego konfliktu i postępy konferencji w Genewie, która pod auspicjami ONZ, a z inicjatywy Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, mamy nadzieję, doprowadzi wojnę do szczęśliwego zakończenia.

DUMNI jesteśmy, że na straży pokoju w Egipcie stanął także mieszkaniec Świdnika, były pracownik WSK, czytelnik Głosu Świdnika.

Radzi byśmy otrzymywać od Pana wiadomości, a może znalazłoby się jakieś aktualne zdjęcie nadające się do opublikowania w Głosie?

Tymczasem serdecznie pozdrawiamy Pana i Kolegów, a także przesyłamy dwa ostatnie numery gazety. Następne wysłać będziemy także.

**Inż. Stanisław
Pasko**

zastępcą dyrektora
ds. technicznych

INŻ. STANISŁAW PASKO
urodził się w 1932 roku w rodzinie rolników w miejscowości Gilowice powiat żywiecki. W 1952 roku ukończył Liceum Przemysłowe uzyskując specjalność technika mechanika obróbki skrawaniem. Po ukończeniu nauki w liceum z nakazem pra-



cy przyjechał do WSK w Świdniku w 1952 r. pozostając na stałe wiernym temu zakładowi, pracując na stanowisku technologa w wydziale obróbki plastycznej, a później w wydziale obróbki mechanicznej. W 1955 roku kończy studia na Politechnice Warszawskiej uzyskując tytuł inżyniera mechanika. W 1968 roku jako stypendysta ONZ wyjeżdża do Anglii by tam kontynuować studia na uniwersytecie Aston w Birmingham. Po powrocie podejmuje współpracę z Instytutem Elektrotechniki w Międzyzlesiu uczestnicząc w uruchomieniu pierwszej polskiej frezarki sterowanej numerycznie. Wykorzystuje więc zdobytą w Anglii wiedzę z zakresu budowy obrabiarek sterowanych numerycznie i automatyzacji procesów technologicznych. W 1970 roku otrzymuje nominację na stanowisko kierownika Branżowego Ośrodka Obrabiarek Sterowanych Numerycznie zlokalizowanego w WSK w Świdniku, przyczyniając się do wprowadzenia

(Dokończenie na str. 2)

Z OBRAD PLENUM KZ PZPR

Mimo sukcesów jest jeszcze wiele do zrobienia

(Dokończenie ze str. 1)

I sekretarz omówił w referacie całokształt pracy propagandowej. Wiele miejsca poświęcił problematyce szkolenia partyjnego — strukturze organizacyjnej zajęć, aktywności prowadzącego zajęcia oraz sprawom samokształcenia. Podobnie omówiono zostało znaczenie i działalność środków masowego przekazu. Zwrócono uwagę, że w publikacjach odważnie należy stosować formę krytyki stwierdzonej. Konieczne jest, jak stwierdzono w referacie, reaktywowanie audycji młodzieżowych nadawanych przez radiowęzeł zakładowy. Stwierdzono też, że mimo rozwinięcia form propagandy wizualnej jest ona w wielu wypadkach zdezaktualizowana i wymagająca wymiany oraz uzupełnienia nowymi treściami. Zwrócono uwagę na potrzebę szerszego zainteresowania się propagandą wizualną przez OOP, koła ZMS, oddziałowe rady związkowe i robotnicze.

POZYTYWNE oceniona została praca organizacji związkowej, o czym świadczą zmniejszenie się ilości wypadków. Przyczynił się do tego rozwój bazy wypoczynkowej i duże ilości pracowników, którzy skorzystali z różnych form wypoczynku. Mimo to nie są w pełni zaspokojone potrzeby w tym zakresie. Referat zwraca uwagę na fakt nierozwiązanych dotychczas problemów stanowisk pracy chronionej. Równie pozytywnie oceniona została działalność rady robotniczej, która wiele uwagi poświęcała problemom jakości produkcji, gospodarki materiałowej, bhp oraz międzydziałowej kooperacji. Organy samorządu robotniczego dokonały wielu kontroli działalności administracji zakładu. Dalszym kierunkiem pracy tych organów musi być usuwanie hamulców opóźniających rozwój zakładu oraz dalsze zagospodarowywanie istniejących rezerw. Czynnikiem tworzącym w tym przypadku winna być rozbudowana aktywność społeczno-zawodowa ludzi pracy. Szczególne znaczenie mają w tym przypadku narady wytwórcze, które muszą być systematycznie organizowane. Chodzi o rozwijanie zasad demokracji socjalistycznej.



● Ognisko TKKF Świt zorganizowało dla kobiet gimnastykę rekreacyjną połączoną z grą w piłkę siatkową i pływaniem. Dzieci mogą natomiast brać udział w zajęciach szkolki lyżwiarzkiej. ● W cyklu Studium Dramaturgii Współczesnej aktorzy teatru im. J. Osterwy wystąpili w klubie Iskry z dwiema jednoaktówkami napisanymi przez hiszpańskiego dramaturga Arrabala, Guernica i Modlitwa. ● W Panoramic Województw odbywającej się w Warszawie w związku z obchodami 30-lecia PRL zespoły świdnickiego ZDK dały koncert zadekowany zalogom warszawskich WSK. ● Bal konstruktora zorganizowany 19 stycznia br. w klubie ZMS Iskry zapoczątkował cykl karnawałowych imprez organizowanych dla pracowników WSK. ●

I sekretarz KZ pozytywnie ocenił pracę organizację młodzieżowej zwrócił uwagę, że zarówno zarząd zakładowy, jak i poszczególne koła zbyt mało czasu poświęcały problemom adaptacji, która mimo wielu wysiłków nadal sprawia wiele kłopotów, faktem jest, że większość odcenionych to ludzie młodzi, nie mogący znaleźć w Swidniku odpowiednich warunków i klimatu do stałej pracy. Oczywiście nie jest to wyłączną winą organizacji młodzieżowej. Głównym mankamentem w pracy koł jest w wielu jeszcze przypadkach sezonowość ich działania. Aktywizują się wtedy, gdy chodzi o wycieczki lub imprezy, a chodzi o to by w sposób systematyczny zajmować się problemami młodych pracowników i dążyć do zmniejszenia fluktuacji.

WDALSZYM ciągu I sekretarz omówił najistotniejsze problemy pracy partyjnej, a dotyczyły one wzrostu szeregów partii, pracy z kandydatami, organizacji, jakości zebrań itp. Pozytywnym objawem jest bezspornie fakt, że 63 proc. przyjętych kandydatów to robotnicy. Szczególnie wysoki przyrost szeregów zanotowały organizacje partyjne wydziałów mechanicznych oraz działu głównego mechanika. Trzeba podkreślić, że przy przyjmowaniu do partii stosowane są ostre kryteria jakościowe — muszą to być ludzie reprezentujący wysokie walory społeczno-moralne. Bardzo rygorystycznie zwalczane były i są w partii postawy bierność lub ugodowość. Wielu członków tak pojmujących swą przynależność do partii musiało się rozstać z organizacją — byli to przede wszystkim ci, którzy nie rokowa-

li nadziei na poprawę i zmianę stosunku do pracy partyjnej.

Zbyt mały jest jeszcze udział członków partii w prowadzonych współzawodnictwie, a cniatoby się, by właśnie członkowie partii przodowali w organizacji stanowisk pracy. Problemom społecznym i produkcyjnym mamy wiele i w ich rozwiązywaniu jeszcze bardziej winna się uwidaczniać rola członków partii. Ważna jest sprawa dobrego przykładu, tak bardzo potrzebnego w naszym współczesnym życiu.

W referacie stwierdzono też, że bardzo poprawia się praca grup partyjnych. Stały się one w wielu przypadkach prawdziwymi rzecznikami pracowników gniazd produkcyjnych. Praca ich jest bardzo ważna ze względu na fakt obejmowania w sposób bezpośredni spraw produkcyjnych.

I sekretarz omówił też pracę egzekutywy KZ i problematykę, którą się ona zajmowała. W ciągu 30 posiedzeń omówione zostały najistotniejsze dla zakładu problemy załogi i produkcji. Również oceniona została działalność Plenum Komitetu Zakładowego.

Tematykę poruszaną w referacie w dużym stopniu uzupełniała dyskusja. Mówiono w niej o rozbudowie szeregów partyjnych i uznano, że głównym kryterium oceny winny tu być przesłanki jakościowe. Wiele uwagi poświęcono problemom produkcyjnym w kontekście pracy partyjnej, a głównie zasadom dysponowania funduszem mistrza jako, że istnienie w nim wiele nieprawidłowości.

Plenum uznało, że referat wien stanowił podstawę do dalszego działania organizacji partyjnej w zakładzie.

(St)

Zakładowa giełda pomysłów

Na kolejnej zakładowej giełdzie pomysłów, która odbyła się 24 stycznia br. gościliśmy przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu Maszynowego inż. Hilarego Wilczka.

Upowiadający on został do przeprowadzenia hospitacji w zakładach pracy pod kątem realizacji listu otwartego ministra MPM do pracowników przemysłu maszynowego. Bacznie obserwował przebieg giełdy. Po jej zakończeniu podzielił się swoimi uwagami z członkami komisji stwierdzając między innymi: Giełdy pomysłów organizowane w WSK cechuje duża sprawność. Wnioskodawcy są załatwiani szybko, co nie znaczy, że wnioski są tylko pobieżnie analizowane, jest wręcz odwrotnie.

Takie stawianie spraw wynalazczości cieszy, bowiem jest ogólna tendencja maksymalnego przyspieszenia wdrożeń do produkcji pomysłów racjonalizatorskich.

Inż. Hilary Wilczek z dużym zadowoleniem wyrażał się o proponowanych w czasie rozpatrzenia wniosków terminach realizacji. To co usłyszał na świdnickiej giełdzie pozwala mu wyciągnąć wnioski o właściwym doborze członków komisji i jej autorytetu. W wielu odwiedzinach przez przedstawiciela MPM zakładach pracy sytuacja nie jest najlepsza, a terminy realizacji wniosków są bardzo długie. Komisje działające w ramach giełdy pomysłów otrzymują wkrótce jak wynikało ze słów inż. Hieronima Wilczka szczegółowe wytyczne odnośnie postępowania z wnioskami.

Wytyczne są tak sprecyzowane iż rozwiewają wątpliwości, które gromadzą się w trakcie rozpatrywania stanowiąc zarazem czynnik hamujący rozwój ruchu wynalazczego. Komisje uzbrojone w dokument tego typu będą jeszcze efektywniej realizować program w ramach akcji Twórcza inicjatywa i dobra robota.

W wytycznych jest wiele punktów mówiących o prawach wnioskodawcy. Ten ostatni w przypadku negatywnie załatwionego wniosku będzie się mógł odwoływać np. do dyrektora przed-

siębiorstwa. Dyrektor zaś po rozpatrzeniu wniosku może wydać decyzję o sposobie dalszego załatwienia i przyznać nagrodę określonej wysokości twórcy pomysłu. Korzystnym zjawiskiem w giełdach jest krytyka wniosku przez obecnych na sali w czasie rozpatrywania, odwoływania się ekspertów do pracowników mających bezpośrednią styczność w codziennej praktyce z urządzeniami lub detalami, podlegającymi racjonalizatorskim zmianom.

Tocząca się dyskusja wśród członków komisji pozwoliła mieć nadzieję, iż z dużą troską podchodzi oni do apelu ministra, dającego zielone światło dla

Inż. Stanisław Pasko
zastępcą dyrektora ds. technicznych

(Dokończenie ze str. 1)

dzienia w zakładach nowoczesnych metod wytwarzania. Inż. Stanisław Pasko znany jest również jako bardzo aktywny działacz partyjny i społeczny. Swą pracę społeczną rozpoczął w szeregach organizacji ZMP. W 1956 roku i 1957 pełnił funkcję sekretarza OOP w wydziale obróbki mechanicznej. Pracował też w Komitecie Powiatowym PZPR w Lublinie, przez długi czas był członkiem egzekutywy w dziale głównego technologa. W zakładzie jest wykładowcą i seminarzystą szkolenia partyjnego. Wiele cza-

su poświęcał pracy w radzie robotniczej przewodnicząc komisji postępu technicznego. Pełni też funkcję zastępcy przewodniczącego zarządu oddziału SIMP w Lublinie.

Inż. Stanisław Pasko w swych planach widzi WSK której został zastępcą dyrektora naczelnego jako zakład na wskroś nowoczesny, nie tylko ze względu na nowoczesny park maszynowy ale opierający się o nowoczesną organizację pracy służb technicznych. Składają gratulację z okazji awansu jesteśmy przekonani, że tym celom zawsze pozostanie wierny. (St.)

GOTOWI DO AKCJI



W akcji Tatra z udziałem do wytwarzania piany lekkiej.
ot. Jan Piotr Dytry

raienie przeterminowanych środków chemicznych oraz zużytych olejów i smarów stało się okazją do wypróbowania ludzi i sprzętu z zakładowej jednostki straży ogniowej. Zgromadzona i podpalona na pustym terenie sterla pojemników wypełnionych łatwopalnymi materiałami płonęła gwałtownie, wydzielając olbrzymią chmurę czarnego dymu.

strazacy wkroczyli do akcji. Przygotowano do wypróbowywania sprzętu, uruchamiając agregat do wytwarzania piany lekkiej. Niestety wskutek niskiej temperatury odmówił on posłuszeństwa. Wówczas do akcji wkroczyli strażacy z jednostki lubelskiej, którzy również przybyli na ćwiczenia. Ich działko do piany ciężkiej zamontowane na podwoziu samochodu Tatra skutecznie walczyło z płomieniami. Po kilku minutach tylko nieliczne pojemniki płonęły słabym ogniem. Wypróbowano na nich aparaty proszkowe typu AP50.

Palenie zbędnych materiałów było kolejną okazją do podwyższenia bojowego wyszkolenia strażaków z jednostki zakładowej WSK. zpk

Międzynarodowe Forum Filmowe

W dniach od 27-30 kwietnia 1974 roku odbędzie się w Swidniku Międzynarodowe Forum Filmowe — Czołwiec, praca, twórczość, którego przedmiotem dyskusji będzie problematyka pracy przedstawiona w aktualnej twórczości filmowej oraz bezpośrednie poznanie środowisk pracy wielkich zakładów przemysłowych i przedstawicieli różnych grup zawodowych.

Diatego też życzeniem organizatorów jest, aby uczestnicy forum filmowego przez ten czas przebywali w naszym otoczeniu. W związku z tym oraz z brakiem miejsc w hotelach robotniczych zwracamy się do wszystkich mieszkańców Swidnika z prośbą o zgłoszenia do działu administracji tel. 251 możliwości przyjęcia ich na kwatery prywatne. Licząc na zrozumienie naszego przedsięwzięcia wierzymy, że apel nasz nie pozostanie bez odpowiedzi.

zpk

Akordowe nieporządki

Niedawno w hali B-102 — najnowszej hali biurowej stojącej w głębi wytwórni doprowadzono do nader przykrych sytuacji. Nieporozumienia na tle sprzątania pomieszczeń, korytarzy i ubikacji spowodowały nieopisaną burzę i balagan niemal w całym budynku. Najbardziej było w ubikacjach, co wzięwszy pod uwagę jeden z kierowników biur Ośrodka Badawczo-Rozwojowego kazał dorobić patentowe zamki do tych sekretnych pomieszczeń, aby

pracownicy spoza jego biura jeszcze bardziej ich nie brudzić.

O klótnich wywołanych taką decyzją pisaliśmy w poprzednim numerze Głosu. Teraz dodajemy, że choć redakcja nasza po raz pierwszy była mediatorem w sprawie wygód i jednak sprawę załatwiliśmy od ręki. Ubikacje zostały otwarte, sprzątnięte, po całej sprawie wśród pracowników hali B-102 zostało trochę wzajemnych urazów; dla nas był to sygnał do przyjrzenia

się z bliską całością spraw związanych ze sprzątaniem wytwórni. Obejrzaliśmy w tym celu wytwórnię i rozmawialiśmy z kierownikiem działu administracji mgr. JANEM SŁIWOŃSKIM oraz ze sprzątaczkami.

Hala B-102, która dała nam bezpośrednią przyczynę do pisania na temat porządków jest bardzo brudna. Na korytarzach leżą zwaliny kurzu, na półkach pod oknami potłuczone kłose i (Dokończenie na str. 8)

Realizacja wniosków przedjazdowych

(Dokończenie ze str. 1)
nia technicznego wpłynęło na znaczny wzrost kosztów pośrednich, co w wielu przypadkach mogłoby nie dać żadnych korzyści ekonomicznych przedsiębiorstwu, a nawet spowodować duże szkody.

Ob. Maria Kołodziej pracownik działu kosztów i obrachunków złożyła wniosek nr 487/PTE/V/29 aby uruchomić we wszystkich halach produkcyjnych budynkach biurowych pojeżdżące higieniczne dla kobiet z prawdziwego zdarzenia. W pomieszczeniu takim winna być ciepła woda, odpowiednie naczynia lub urządzenia, leżanka, krzesło, apteczka zaopatrzona w środki higieniczne, ręcznik, mydło, lustro itp.

Dział bezpieczeństwa i higieny pracy wspólnie z działem do spraw zdolności produkcyjnej zakładu wyjaśniają, że zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 21.08.1959 r. w sprawie ogólnych warunków higieniczno-sanitarnych w nowo budowanych i przebudowywanych zakładach przemysłowych § 87 mówi, że: w zakła-

dach, w których pracuje na pierwszej zmianie od 5-200 kobiet należy urządzić kabinę wyposażoną w bideł z doprowadzeniem bieżącej ciepłej wody. Na każde następne 200 kobiet należy instalować dodatkową kabinę. Powierzchnia kabiny nie może być mniejsza niż 1,5 m kw. Jeżeli na jedną zmianę zatrudniona jest 1000 kobiet należy powierzyć, które zaopatrzone są w bideł z ciepłą wodą, leżankę, apteczkę, krzesła, stolik, środki higieniczne i lustro. Pomieszczenia takie znajdują się w halach nr 1, 2, 3 i 4.

Przeprowadzono wizję lokalną, która wykazała, iż zakład posiada 12 kabin wyposażonych w bideł z ciepłą wodą o powierzchni zgodnej z normą (1,5 m kw.) oraz 5 pomieszczeń o większej powierzchni, które zaopatrzone są w bideł z ciepłą wodą, leżankę, apteczkę, krzesła, stolik, środki higieniczne i lustro. Pomieszczenia takie znajdują się w halach nr 1, 2, 3 i 4.

Należy stwierdzić, że zakład posiada dostateczną ilość kabin. Mając jednak na względzie dalsze polepszenie warunków socjalnych urzędowo pokój higieniczny dla kobiet pracu-

jących w budynku administracyjnym. Podobne będą urządzone w budynku technicznym i nowym biurowym.

Oddziałowa Organizacja Partyjna nr 40 we wniosku nr 30/ZTK/I/1 zgłosiła propozycję opracowania ogólnego wieloletniego programu rozwoju lotnictwa i zatwierdzenia go przez Rząd. Wniosek stanowi problem, którym na bieżąco interesują się władze centralne. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku opracowała koncepcję rozwoju bazy śmigłowej na lata 1972-1980 do starczyła te materiały władzom zwierzchnim. W oparciu o podobne opracowania z wszystkich zakładów powstał program rozwoju całej branży lotniczej rozpatrzonej przez centralne władze partyjne i Rząd.

Wniosek nr 9/ZTK/I/2 zgłoszony przez Oddziałową Organizację Partyjną nr 40 zawiera propozycję, aby ograniczyć wyposażenie biur w zbędne, jednocześnie drogie przedmioty jak: aparaty radiowe, telewizory, dywany, meble na wysoki połysk itp.

Dyrektor administracyjno-handlowy wyjaśnił, że sprawa zakupu drogich mebli biurowych oraz innych przedmiotów stanowiących urządzenie wnętrza jak dywany, obrazy itp. należy raczej do przeszłości, gdyż za zakup tych przedmiotów obowiązują od 1970 roku (Zarządzenie Ministra Przemysłu Maszynowego nr 77 z dnia 31.12.1969 r.) w naszym przedsiębiorstwie mówi dyrektor administracyjno-handlowy jest i będzie w dalszym ciągu obowiązywać zasada oszczędnego gospodarowania środkami przeznaczonymi na wyposażenie biur, natomiast będą wykorzystywane zmeble używane, ale odnowione przez grupę remontową administracji przedsiębiorstwa.

sw

Akordowe nieporządki

(Dokończenie ze str. 2)

szyby — też szare od kurzu. W halli, z racji funkcjonowania tu ośrodka szkolenia zawodowego, często przebywają ludzie spoza WSK, także obcokrajowcy. Biura wydziałów produkcyjnych na ogół też są brudne; budynki administracyjne z wyjątkiem pokoi bardziej reprezentacyjnych tak samo. Najgorzej jednak wyglądają ubikacje.

Na trzech piętrach nieporządku potęguje częsty brak wody, choć jest on tylko jedną z przyczyn brudu. Sprzątaczkę bardzo skarżą się na nieposzanowanie ich wysiłku przez samych pracowników. Do codziennych praktyk w biurach należą wyrzucanie włóków herbacianych na kratki zabezpieczające ścieki, wyjmowanie wkładów z koszy, wrzucanie między papiery żyłek i potłuczonych szklank, kradzieże luster i kieszka-czy wody z łazienek, a z korytarzy popielniczek.

Zdarza się i tak, że łazienki są miejscem porannych plotek i toalety pań, które nie zezwalają sprzączkom na wykonywanie pracy.

Z drugiej zaś strony wiadomo nam, że i sprzączki nie zawsze pracują jak należy, że ograniczają się do odkurzania i wynoszenia śmieci, nie dbając o czystość

firanek, okien, drzwi, nie ściągają kurzu. Jest w tym zapewne trochę ich winy ale nie tylko.

Od 1 lutego 1972 r. sprzączki zatrudnione w dziale administracji przeszły do pracy akordowej — w odróżnieniu od wydziałowych, które nadal wynagradzane są systemem dniówkowym. Zarabiają nie najgorzej, bo obowiązki ustalone przez dział administracji wykonują. Czy jednak są one ustalone prawidłowo? Czy nowy budynek administracyjny sprzątają dwie panie. Jedną ma utrzymać w porządku 1328 m kw. powierzchni, drugą — 1391 m kw. Czy jest to możliwe? My jesteśmy pewni, że nie.

Jeśli w WSK mam być rzeczywiście czysto, wypadaloby chyba aby sami pracownicy więcej dbali o porządek, i aby sensownie znormalizować pracę sprzączek, zaopatrzyć je w lepsze środki i odkurzacze, przede wszystkim zaś zainstalować zbiorniki do podgrzewania wody i suszarki do rąk. Do założenia bojlów i suszarek dział administracji odnosi się bez entuzjazmu. Kilka bowiem lat temu wszystkie suszarki zdezastowano i rozkradziono. Mimo to postanowiono je złożyć ponownie — w nadziei, że przez te kilka lat pracownicy WSK dorosli do wytworów cywilizacji. (ac)

Każdy zetemesowiec oszczędza i uczy oszczędzać

Wśród wielu prac prowadzonych przez ZMS z młodzieżą na odcinku ekonomiczno-gospodarczym i wychowania, winno się znaleźć zagadnienie idei i praktyki oszczędzania przez młodzież. Upowszechnienie idei i praktyki oszczędzania wśród całego naszego społeczeństwa jest nasilane szczególnie w październiku jako Miesiącu Oszczędności.

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej w Lublinie uważa za celowe i pożyteczne prowadzenie tej akcji w środowisku młodzieżowym, szczególnie zaś propagowanie książeczki mieszkaniowej PKO, wieloletniego systematycznego oszczędzania oraz zasad udzielania dogodnych kredytów młodym małżeństwom.

REGULAMIN KONKURSU

„KAŻDY ZETEMESOWIEC OSZCZĘDZA I UCZY OSZCZĘDZAĆ“
Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej wspólnie z Oddziałem Wojewódzkim RZD w Lublinie ogłasza konkurs na najlepszą oszczędzającą kolekcję ZMS w zakładzie pracy, instytucji, urzędzie, spółdzielni itp.

Celem konkursu jest wyrobienie u młodzieży socjalistycznego stosunku do pracy oraz nawyku rozumnego i oszczędnego gospodarowania mieniem własnym i społecznym.

- ZASADY OGÓLNE**
1. W konkursie mogą brać udział kolekcje ZMS działające we wszystkich zakładach pracy na terenie województwa lubelskiego.
 2. Konkurs rozpoczyna się z dniem 1 stycznia 1974 roku i trwa do 31 października 1974 roku.
 3. Konkurs polega na:
 - a) dokonywaniu wpłat na książeczki mieszkaniowe (minimum zł 100, za pośrednictwem zakładu pracy),
 - b) dokonywaniu wpłat na książeczki wieloletnie systematycznego oszczędzania — minimum zł 50 — lub wielokrotność zł 50,
 - c) dokonywaniu wpłat na książeczki zwykłe — obiegowe w dowolnej wysokości,
 - d) podejmowanie działań na rzecz racjonalnego wykorzystania — surowców, materiałów, narzędzi pracy, czasu, ochrony mienia społecznego itp.,
 - e) prowadzenie działalności wychowawczo-propagandowej, jak: wygaszanie pogadek i odczytów na temat oszczędnego gospodarowania, organizowanie imprez, wieczornic przy wydziale PKO itp.
 4. Zgłoszenia do konkursu należy przysłać do Zarządu Powiatowych (Miejskich) ZMS w terminie do dnia 31 stycznia 1974 roku.
 5. ZP ZMS wspólnie z Oddziałami PKO w terminie do 30.08.74 r. dokonają oceny zgłoszonych do konkursu kół na terenie swego działu i przesyła do ZW ZMS informacje, które kolekcje uzyskały najlepsze wyniki w prowadzonej akcji.
 6. Wyróżniającym się kołom ZMS w propagowaniu idei i praktyki oszczędzania wśród młodzieży oraz całych załóg, Powszechna Kasa Oszczędności Oddział Wojewódzki i Zarząd Wojewódzki ZMS w Lublinie przyznają honorowe plakietki i dyplomy uznania. Wyróżnione kolekcje za wybitną działalność na tym odcinku otrzymują nagrody w postaci sprzętu sportowego lub bonów towarowych.
 7. Po zakończeniu konkursu tj. w miesiącu październiku 1974 roku Oddział Wojewódzki PKO i ZW ZMS zorganizują specjalną imprezę dla najbardziej oszczędnych, na której zostaną wręczone upominki, plakietki i dyplomy uznania. Na imprezie tej w Miesiącu Oszczędności zostaną również zorganizowane dodatkowe blaskowe konkursy na tematy związane z działalnością PKO i ZMS.

INFORMACJA O UDZIALE W KONKURSIE
„KAŻDY ZMS-OWIEC OSZCZĘDZA I UCZY OSZCZĘDZAĆ“

ZGŁOSZENIE

Kolekcja ZMS przy — nazwa zakładu pracy — zgłasza przystąpienie do konkursu pn. **„KAŻDY ZETEMESOWIEC OSZCZĘDZA I UCZY OSZCZĘDZAĆ“**

Kolekcja ZMS w — zawiadamia o wynikach konkursu oszczędnego gospodarowania pod nazwą: **„Każdy zetemesowiec oszczędza i uczy oszczędzać“** za okres od stycznia 1974 r. do października 1974 r.

1. Liczba członków kolekcji
2. Liczba członków, którzy posiadali książeczki PKO przed przystąpieniem do konkursu
3. Liczba członków ZMS, którzy otworzyli książeczki w czasie konkursu
4. Liczba osób, które otworzyły książeczki w wyniku pracy informacyjnej, propagandowej prowadzonej przez ZMS
5. Rodzaje i ilości przeprowadzonych prac o charakterze społeczno-gospodarczym jak:
 - a) racjonalne wykorzystanie — surowców, materiałów, narzędzi pracy, czasu, ochrony mienia społecznego itp. (wymienić stosowane formy)

- b) udział we współzawodnictwie zakładowym.

6. Działalność wychowawczo-propagandowa
 - a) opracowano gazetki ściennych w ilości
 - b) wygotowano pogadek
 - c) inne stosowane formy

Za Zarząd Kolekcji ZMS

..... dnia 1974 r.

TU KLUB JUBILATÓW

Przyjacielskie zainteresowanie

Zyczenia składane przez komisję społeczną klubu były trochę odmienne od tych, jakie składamy sobie w dniu poprzedzającym każdy nowy rok. Członkowie komisji odwiedzili chorych jubilatów w szpitalu, życząc im powrotu do zdrowia. Takie życzenia są szczególnie wzruszające dla ludzi, którzy w odosobnieniu, w szpitalnej cizynie, czekają na powrót do zdrowia. W tym oczekiwaniu jakże ważna jest ludzka serdeczność: nie tylko najbliższych, rodziny, ale także tych, z którymi przepracowaliśmy

długie lata — bo wiele upłynęło tych lat składających się na krótkie słowo JUBILAT. Jest już zwyczajem w naszym zakładzie, że w dniu sylwestrowym wszystkim pracownikom odbywającym szpitalne leczenie przedstawiciele rady zakładowej składają życzenia i upominki — ale nie o każdym chorym pracowniku odbywającym szpitalne leczenie, bądź długotrwałą kurację w domu pamiętają kolektyny wydziałowe.

Cenne jest takie życzliwe przyjacielskie zainteresowa-

nie długo chorującym towarzyszącym pracy — mówią koleżki jubilatki z wydziału obróbki mechanicznej — odwiedziliśmy naszych chorych kolegów. Było ich czterech w naszym wydziale, poznaliśmy ich warunki domowe, a także ich troski i kłopoty. Jeden z nich choruje już rok, chora też jest jego żona, a jak chorują dwie osoby w rodzinie, i to rodzice, sami wiecie jakie jest trudne życie.

Losom chorego kolegi zainteresowaliśmy nasz kolektyny wydziałowy. Sami z pomocą RZ zorganizowaliśmy dlań pomoc.

Sami dla siebie

Tapicernię w wydziale montażowo - spawalniczym zmieniono nie do poznania. Sami pracownicy nie bacząc na pomoc z zewnątrz doprowadzili oba pomieszczenia:

Obejrzelismy tapicernię razem z zastępcą kierownika wydziału mgr. inż. Stanisławem Staregą, przewodniczącym rady kobiet wydziału p. Stanisławą Woźniak i pra-



szwalnię i klejownię do prawdziwego porządku. Obudowano tu stoły, zmieniono regały, odmalowano szafki, podłogę wyłożono tworzywem PCW. Całości dopełniają kolorowe zasłony, serwetki i kwiaty.

cownikami tapicerni p. Adamem Nieradko. Od nich to dowiedzieliśmy się, że pomieszczenia porządkowała solidarnie cała załoga tapicerni, ale głównym inicjatorem był mistrz Kazimierz Wiącek. (ac)

Komisja społeczna klubu złożyła życzenia noworoczne sześciu chorym rencistom — jubilatów w ich domach, wręczając okolicznościowe paczki. Bo jeśli kogo spotkał los i choroba przykuje do łóżka na długie miesiące to nie wytrzyma nerwowo — jest mu ciężka, bardzo ciężka. I wtedy właśnie dużo zdziałać może ludzka pomoc i życzliwość. Bo nie liczą się upominki noworoczne, ale fakt, że przyjaciele czekają na powrót do zdrowia, że chory jest bliski i potrzebny, że spotykają się, jeśli już nawet nie na stanowisku pracy to w ogródku działkowym, o którym z miłością prawie mówią wszyscy odwiedzani.

U progu Nowego Roku życząc wszystkim jubilatów dużo zdrowia, sukcesów w pracy i życiu osobistym rzuca my hasło — pamiętajcie o swoich chorych bądź emerytowanych towarzyszach pracy, jesteście im potrzebni.

Nie można mieć obojętnie tych, z którymi łączy was 20 lat pracy, przy jednym warsztacie, w jednym zakładzie. Znajdźcie w roku choć dwa popołudnia, które im poświęcie ich życiu i samotnym niekiedy troskom.

Zarząd i Komisja Społeczna Klubu Jubilatów

HARCERSKI GŁOS

Kronika wydarzeń

OLIMPIADA

XV olimpiada Wiedzy o Polsce i świecie współczesnym już trwa. W Technikum Mechanicznym jak i we wszystkich szkołach ponadpodstawowych odbyły się dwa pierwsze etapy pisemne. W pierwszym etapie wszyscy uczestnicy odpowiadali na 15 pytań, a w drugim na 20 pytań. W

Technikum Mechanicznym w Świdniku pytania zostały wybrane z banku pytań przez specjalną komisję złożoną z instruktorów ZHP pod kierownictwem phm Grażyny Kukielko. Najlepsi uczestnicy będą startowali w szkolnych eliminacjach ustnych.

Co robią na zbiórkach?

Niedawno odwiedziłem drużynę harcerską im. Żwirki i Wigury przy Szkole Podstawowej nr 3. Na zajęciach harcerze wykonywali miniaturowe znaki drogo-

we — co jest jedną z form poznawania znaków drogowych. Jak powiedzieli mi harcerze bardzo chętnie na każdej zbiórce grają w ping-ponga.



Za chwilę następny znak będzie wykonany.
Fot. Bogdan H. Kruszakin

W szczepie im. Zdobywców Kosmosu

Szczep im. Zdobywców Kosmosu powstał w 1969 roku przy Szkole Podstawowej nr 3. Obecnie liczy 4 drużyny harcerskie i 6 drużyn zuchowych. W początkowych latach istnienia szczepu drużynowymi byli harcerze z Liceum Ogólnokształcącego. Obecnie funkcję drużynowych i opiekunów sprawują nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 3.

Harcerze naszego szczepu, biorą aktywny udział w pracy społecznej, przygotowują wiele imprez artystycznych. Drużyny ze szczepu Zdobywców Kosmosu przepracowały społecznie dużo godzin, a uzyskane pieniądze

przeznaczone zostały na odbudowę Zanku w Warszawie i Centrum Zdrowia Dziecka.

Głównym kłopotem w pracy i prowadzeniu zbierek jest brak harcówki, której posiadaniem mogą się poszczycić inne szkoły. Z powodu braku harcówki często przybytni i zastępowi muszą odbywać zbiórki lub przeprowadzać je na korytarzu.

Mamy jednak nadzieję, że w najbliższej przyszłości kierownictwo szkoły zorganizuje dla nas jakieś pomieszczenie, które zastąpi harcówkę.

Leszek Jaroszewicz

Harcówka

Szczep przy Szkole Podstawowej nr 1 należy do szczęśliwych. Posiada własną harcówkę. Ściany są pięknie udekorowane. Wiszą

kwiatniki stylizowane na lilijkach. Na specjalnej macie wiszą często zmieniane ogłoszenia i piosenki oraz gazetki.

Zdobywamy odznaki turystyczne (III)

Dziś chcę przedstawić wam turystyki zdobywania odznak GOT, KOT, GON i NON w stopniu brązowym. Podstawowym warunkiem zdobywania GORSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ jest ukończenie 14 lat życia. O przyznaniu odznaki GOT decyduje liczba punktów uzyskanych w czasie wędrówek pieszych. W wieku 14—17 lat należy zgromadzić 100 pkt., ponad 17 lat — 120 pkt. Odznakę można zdobywać w ciągu jednego sezonu, to jest od 1 kwietnia do 10 listopada.

KOLARSKĄ ODZNAKĘ TU-

RYSTYCZNĄ może zdobywać każdy kto ukończył 12 rok życia. Wykazanie znajomości przepisów ruchu drogowego i uzyskanie 100 pkt. w wycieczkach i imprezach turystyczno-kolarskich w ciągu 24 miesięcy gwarantuje uzyskanie KOT-u.

GÓRSKĄ I NIZINNĄ ODZNAKĘ TURYSTYCZNĄ może zdobywać turysta po ukończeniu 10 roku życia. W wieku od 10 do 15 lat należy zdobyć 60 pkt. a powyżej 16 lat 50 pkt. Należy także wykazać się umiejętnością jazdy na nartach.

KACZOR

Zaczęło się od biwaków...

W ZHP mamy już około 100 tysięcy instruktorów opiekujących się ponad dwumilionową rzeszą harcerzy. Jednym z nich jest hm PL Stanisław Sady. Jest bardzo lubiany przez młodzież. Zwróciłem się do dh Sadego o podzielenie się wspomnieniami z pracy harcerskiej.

— Druhu Staszku jakie było pierwsze spotkanie z harcerstwem?

— W 1945 roku w Liceum Ogólnokształcącym w Bełżycach wstąpiłem do drużyny harcerskiej. Jako, że był to okres wojenny pomagaliśmy przy odbudowie, a także robiliśmy wspaniałe wycieczki i biwaki. W rok później podczas biegu w lesie kręćnikiem po zdany egzaminie na stopień, złożyłem przyrzeczenie i otrzymałem tak oczekiwany krzyż harcerski.

— Co druh robił po skończeniu liceum?

— Przerwałem bezpośredni kontakt z harcerstwem ponieważ zostałem przemianowany w Organizację Harcerską. Dopiero po ponownym utworzeniu ZHP w 1956 roku zacząłem prowadzić drużynę harcerską przy Liceum Ogólnokształcącym w Świdniku. Bardzo chętnie wspominam nasz pierwszy bieg patrolowy. Poma-



Komendant Miejskiego Związku Drużyn Harcerskich Hm. PL STANISŁAW SADY.

Fot. Bogdan H. Kruszakin

gali nam koledzy ze Związku Młodzieży Wiejskiej. W nocy od 2 godzin czekałem na punkcie kontrolnym i przez dłuższy czas nie mogłem się doczekać przybycia patroli. Zaniepokojony udałem się pod szkołę i tutaj

wszystko się wykryło. Instruktor ZMW źle zrozumiał zadanie biegowe i harcerze przez 40 minut biegali wokół szkoły. Tutaj muszę się pochwalić iż w 1956 roku cała moja drużyna uczestniczyła w pochodzie 1-majowym w pełnym umundurowaniu. Od 1957 roku prowadziłem drużynę zuchową. Drużyny zuchowe łączyły się wówczas w plemiona.

— Który rok najmiej druh wspomina?

— To chyba będzie 1960 rok. Tak na pewno. Wyjechałem wraz z drużyną z kolonii Krępiec na wielki zlot na Polach Grunwaldu. Wystawiliśmy sztukę Wesele Lubelskie, które zostało jako jedno najlepszych przedstawień Złotu Grunwaldzkiego.

Po otwarciu Szkoły Podstawowej nr 1 w Świdniku prowadzę tutaj drużynę a w początkowym okresie byłem szczerpowym.

— Dodam tutaj od siebie, że Hm PL Stanisław Sady zorganizował 7 obozów, w 11 uczestniczył w kadrcie, Druh Staszek został odznaczony Krzyżem za Zasługi dla ZHP, a od 1956 roku jest członkiem rady i Komendy Hufca. Od listopada dh Staszek pełni także funkcję Komendanta Miejskiego Związku Drużyn w Świdniku.

Rozm. phm B. H. Kruszakin

MŁODZI ORGANIZATORZY

Okres ferii świątecznych to dla wszystkich harcerzy czas na wypoczynek i nabranie nowych sił do pracy w swoich drużynach i zastępach. Nie wszyscy jednak mogli oderwać się całkowicie od harcerskich zajęć. Tak właśnie było na zimowisku Chorągwi Lubelskiej w Biłgoraju.

Na zimowisku, którego celem było wyszkolenie nowych organizatorów sportu i turystyki, przybyła sześćdziesięcioosobowa grupa harcerzy z całego województwa.

Sześciogodzinne wykłady instruktorów, zajęcia w zastępach, ćwiczenia i wszelkiego rodzaju gry sportowe nie załamały lubelskich harcerzy.

W swoje pracy harcerze spotkali się ze szczerą pomocą instruktorów — kadry. Dh Halina

ka, dh. Basia, dh. Staś oraz komendant zimowiska w każdej sytuacji spieszyli z pomocą i radą. Szkolenie zakończyło się egzaminem pisemnym i ustnym z wykładanych tematów. Otrzyma-

nie przez wszystkich uczestników praw organizatora turystyki i sportu świadczą o pracy i wysiłku jaki harcerze włożyli w te dziesięć dni zimowiska.

Kaczor

Zimowisko w Krynicy

Krynica Zdrój jest największym polskim uzdrowiskiem, a leży w Beskidzie Sadeckim. Znajdują się tutaj liczne źródła wód mineralnych — szesław alkalicznych.

Zabawa sylwestrowa odbywała się w pięknie udekorowanej świetlicy, w której brakowało nam do szczęścia tynków i posadzk. Mieliśmy dwa alarmy nocne, podczas których od-



Zawsze chodziliśmy 2 kilometry do baru na posiłki.

Fot. Bogdan H. Kruszakin

27 grudnia ub roku 64 harcerzek i harcerzy z naszego hufca Lublin-powiat przybyło na 10-dniowy kurs dla drużynowych i przybocznych HSPS. Najliczniej był reprezentowany Świdnik (nawet w kadrcie). Zapytano czy 9 dni to jest dużo? Na pewno nie. Mimo, że nieraz było za dużo zajęć programowych miłe wspomnienia pozostają na zimowisku, lecz żalują że tak krótko trwało. Wspomnień nikomu nie brakuje. Zrobiliśmy kilka wycieczek. Odwiedziliśmy Powroźnik — rodzinne strony oboźnego. To drabiaz, że część uczestników z obożnym i komendantką zdążyli wysiać dopiero... jedną stację dalej. W Powroźniku obejrzeliśmy ciekawą konstrukcję drewnianą oraz ikony. Zwiedziliśmy także Piwniczną — zdobyliśmy górę Parkową (mówiąc po cichu wjechałbym kolejką szynową).

W zimowej Krynicy mimo małej ilości śniegu jeździliśmy na łyżwach, sankach i nartach. Jazda ta odbywała się według zasady „mniej więcej” — mniej na sankach, nartach, więcej na spodniach.

Nowy rok 1974 przywitaliśmy hukiem wystrzału korków z szampa.

było się przyrzeczenie harcerskie i pożegnanie Krynicy.

Efektom tego zimowiska było zdobycie dużej ilości wiedzy harcerskiej oraz przyznanie stopni i patentów drużynowych.

Dodatek harcerski Głosu Świdnika i Komendy Miejskiego Związku Drużyn w Świdniku

Redaguje kolegium w składzie: STANISŁAW SADY Hm PL przewodniczący

H. BOGDAN KRUSZAKIN phm zastępca przewodniczącego ARKADIUSZ JAWORSKI, IWONA WYRBIŚ, ANNA BOCHENKO, LESZEK JAROSZEWICZ członkowie

Listy prosimy kierować pod adresem: Głos Świdnika, 21-045 Świdnik WSK, ul. Przedowników Pracy, 1. Dyżurny kolegium w każdy poniedziałek miesiąca w harcówce Szkoły Podstawowej nr 1, godzina 18.



MECHANIK — MIESIĘCZNIK NAUKOWO-TECHNICZNY

Organ główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich — SIMP
Wydawca: Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT
Adres redakcji: 00-950 Warszawa, Czackiego 3/5, tel. 27-16-37

Zakres tematyczny: zagadnienia technologii przemysłu budowy maszyn z uwzględnieniem konstrukcji, wykonawstwa i eksploatacji obrabiarek i narzędzi do obróbki skrawaniem obróbki plastycznej i obróbki specjalnej, jak również problemy materiałoznawstwa i meteorologii warsztatowej w ujęciu teoretyczno-praktycznym.

Treść czasopisma uzupełniają zagadnienia ekonomiczne, organizacji produkcji, normowania pracy, normalizacji, wynalazczości, bhp, itp. dziedziny interdyscyplinarne w zakresie tematycznym czasopisma.

Czasopismo przeznaczone dla inżynierów i techników z zakresu technologii budowy maszyn.

Prenumeratę krajową przyjmuje wyłącznie Zakład Kolportażu Wydawnictw Czasopism Technicznych 00-018 Warszawa, ul. Mazowiecka 12, tel. centr. 26-80-16, konto PKO I O/M Warszawa, nr 1-9-121697.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje „Ars

Polona Ruch“, Warszawa, skryt. pocztowa 1001.

Krajową prenumeratę indywidualną można zamawiać w dowolny sposób:

— w dowolnym urzędzie pocztowym za pomocą blankietu PKO podając na jego odwrocie tytuł naszego czasopisma, ilość egzemplarzy, okres prenumeraty (roczny, półroczny, kwartalny) oraz adres pod który należy wysłać czasopismo.

Zamówienia powinny być dokonywane nie później niż do każdego pierwszego dnia miesiąca poprzedzającego okresy prenumeraty;

— u kolportera czasopism WCT NOT powołanego na terenie swojego zakładu pracy lub szkoły. Kolporterzy przyjmują zamówienia i wpłaty w terminach umożliwiających ich przesłanie do Zakładu Kolportażu WCT NOT nie później niż na dwa miesiące przed rozpoczęciem okresu prenumeraty.

Prenumerata ulgowa wynosi 33 proc. rabatu i przysługuje indywidualnym członkom stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT, studentom oraz nauczycielom szkół zawodowych.

Cena 1 egzemplarza czasopisma MECHANIK w prenumeracie normalnej wynosi 10 zł, w prenumeracie ulgowej 7 zł.

Co słysząc w skrzydlatym świecie?

SIKORSKY S-58T

Śmigłowiec ten jest modernizacją napędzaną przez silniki tłokowe modelu S-58. Po zamontowaniu dwusilnikowego układu PT6T-3 Twin Pac (silniki turbino- nowo) poprawiły się wszystkie jego osiągi. Przed zmianą napędu wyprodukowano około 2300 śmigłowców z napędem tłokowym.

W wersji standard S-58T może przewozić 16 osób, a w wersji luksusowej 10 osób oraz 227 kG bagażu, w obydwu przypadkach na odległość 482 km.

W wersji transportowej śmigłowiec może przenosić ładunek 2268 kG na wysokość 1433 m.

Pierwszy lot śmigłowca S-58T odbył się 19 sierpnia 1970 r.

Podstawowe dane techniczne: Prędkość maksymalna — 222 km/h, prędkość przelotowa — 204 km/h.

Pułap zawisu bez efektu ziemni — 1433 m, pułap absolutny na 1 silniku — 640 m.

Zużycie paliwa — 379 l/h, zasięg — 482 km.

Ciężar startowy — 5896 kG, ciężar pustego — 3356 kG (ciężar użyteczny — 2540 kG).

Długość całkowita — 20,06 m, szerokość maksymalna bez wirnika głównego — 4,27 m, wysokość maksymalna — 4,85 m.

Napęd — dwusilnikowy układ PT6T-3 o łącznej mocy maksymalnej (i startowej) 1825 KM, mocy ciągłej — 1622 KM, umie-

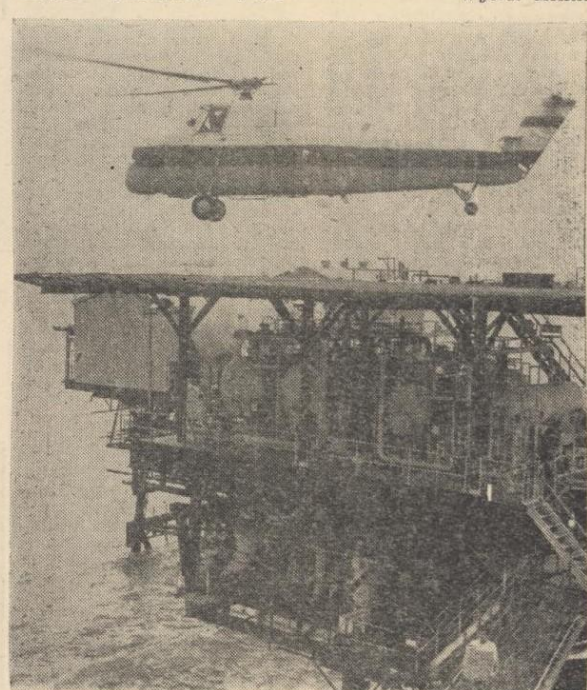
szczony w nosowej części śmigłowca (ten sam napęd posiada znany śmigłowiec Bell-212).

Kabina pilotów umieszczona ponad kabiną pasażerską i częścią napędową.

Zdjęcie przedstawia S-58T

podchodzący do lądowania na platformie wiertniczej na morzu. Literatura — Sikorsky Aircraft News — For release at 1973 Paris Air Show — „Sikorsky S-58T...“.

Wybrał MARK



Felteton GŁOSU

I.

SŁOŃCE już nie świeciło tak silnie. Pałało czerwonym blaskiem niby rozpalony w kuźnicy piecu kęs żelaza. Smrodliwe, ciężkie powietrze wypełniało coś co niosło niepokój. Bali się się ich wszyscy. Stwierdzenie nieścisłe, bali się ci, którzy jeszcze pozostali. Wokoło królowali szczury! Ogromne, tłuste szczury, wielkie jak ciężarowe samochody. Pelzały leniwie. Nie było potrzeby by poruszać się z szybkością myśliwskich charów. Pokarmu miały dosyć. Ołbrzymie jego ilości leżały w zasięgu pyska, ciągnęły się aż po horyzont. Całe góry, tonny, setki i tysiące ton śmieci, odpadów, brudów. Wytwór wspaniałej cywilizacji XX w.

Szczury nie wybrzydzały, w rytm miarowo poruszających się sześć wchłaniały plastik, porcelanowe kłozetowe muszle, butelki, puszki po farbie. Ludzie byli bezsilni, ludzie gospodarze planety Ziemi opuścili bezzadanie ręce. Dyśzeli resztkami tlenu z ginącej atmosfery zatrutej doszczętnie. Poza obrębem miast ciągnęły się wielkie wysypiska — produkt ich istnienia.

Tam gdzie kiedyś były morza i oceany znajdowały się teraz zbiorniki mazi nieokreślonego koloru, składu chemicznego i potwornej woni.

Szczury pojawiły się nie spodziewanie. Nikt nie wiedział skąd. Ogromne tłuste szczury, wielkie jak ciężarowe samochody. Spijały błotnistą maz, zrywały obrzyny zwałiska śmieci i wszystko inne co napotykały na swojej drodze.

Pozostawała goła rozdrapana ziemia.

Koszar pogłębiał się z dnia na dzień, z nocy na noc. Ołbrzymie wieżowce wyglądały po przejściu owych zwierząt jak niedojedzone sery szwajcarskie. Uderzone podmuchem wiatru rozsypywały się w nieprzebyte zwały gruzu. Początkowo ludzie niszczili szczury, potem ustali w walce. Szczurów przybywało coraz więcej, były ich setki, tysiące, miliony. Krające po kosmicznych orbitach satelity obserwowały bezsilnym okiem kamer Ziemię, którą powoli pokrywało jedno wielkie szarożółte szczurze futro...

II.

PEWNEGO razu, w przedziale II klasy pociągu osobowego pewien gość zabawił współpasażerów niesamowitą historią ze swojego życia, która ponoć wydarzyła się naprawdę. Zresztą gość, a właściwie podróżny wyglądał solidnie. Szary garnitur, krajowy non-iron koloru wczesna zieleń, krawat na gumce z gołą haitańką pod palcem świadczyły o stabilizacji życiowej i wzbudzały zaufanie słuchaczy. Ów osobnik snuł opowieść, której treść była mniej więcej taka.

Ktoregoś dnia siedział sobie wygodnie w pomieszczeniu, które pomimo najmniejszej powierzchni użytkowej, cieszył się w każdym domu dużym wzięciem. Spełnia bowiem niebanalną funkcję potrzeby ducha oraz ciała załatwiającej

jednocześnie. Wygodka była więc jak tysiąc jej podobnych, ani gorsza, ani lepsza. Siedział więc czytając o śliskich jeźdźniach, dobrych wskazówkach uzyskiwanych w stacjach unasienniania zwierząt, rzucił okiem na rubryki ogłoszeń i wtedy poczuł, że dzieje się coś niedobrego.

Rozległ się syk, potem bulgot jak podczas alarmowego wynurzenia łodzi podwodnej i za moment zmysły dotykały zasygnalizowały, że coś żywe-



go dotknęło się do czegoś co było z pewnością częścią jego ciała. Skoczył w powietrze jak oparzony, spodnie zakończyły opadanie na kostkach, przeżarty spojrzał w otchłań muszli i urzwał... szczura!

Dorodna sztuka była przerażona jak dotknięty właściciel M-3 z wygodką. Ten zaś włączył błyskawicznie spłuczke. Za moment dzielne zwierzę musiałoby walczyć z rwącym potokiem spływającej

wody. Okrzyki bojowe zwabiły najbliższych. Syn owego człowieka, uczeń szkoły męskiej czując groźbę sytuacji przyniósł tatusiowi toporek ostry jak brzytwa, przy nauce zawodu masarza bardzo pomocny. Zagrzany bojowo tata ciał raz po raz torem jak rycerz Chrobrego... Porcelana kłozetu przyskała na prawo i lewo woda zalewała posadzkę i domowników, ciężko przestraszony szczur znikł gdzieś, w jemu tylko znanych zakamarkach. Ów człowiek dumnie spojrzawszy w oczy rodzinie, oczywiście wciągając wcześniej na swoje miejsce opadnięte spodnie, był szczęśliwym, zwyciężył szczura!

Pewien obywatel Kruszwicy niejaki Popiel skończył gorzej ponoć, chociaż żył i mieszkał w starym budownictwie. Pewnego pięknego dnia opchnęły go całkowicie małeńkie myszki.

III.

OKRÓLU Kazimierzu Wielkiemu udało się powieścić, że zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną. W Świdniku murowane wysypiska do śmieci są wytworem nie monarchii, lecz prawdopodobnie socjalistycznego architekta, być może z dyplomem np. z działalności w miejscowym kole ligi ochrony przyrody. Myśl w tej twórczości była nowa, jak zwykłe technika i kultura za nią nie nadążały.

Przez 20 lat istnienia grodu ludzie nie nauczyli się korzystać ze śmietników (czytaj:

pojemniki na odpady), podobnie jak pracownicy Powiatowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej odpowiedzialni za czystość tych miejsc nie nauczyli się właściwie pracować!

Sądząc po wyglądzie wysypisk rejonowych z terenu miasta (vide: za urzędem miejskim, obok kawiarni Mariola, za restauracją Świdniczan, na terenie nowego osiedla itd.), pracownikom oczyszczającym wiele czasu zabiera koncepcyjne myślenie nad sposobem wydobycia z odpadów ropy naftowej, lub stworzenie uniwersalnego horoskopu na podstawie liczby wyrzucanych przez obywateli butelek, niż sama praca. Ponoć w Stanach Zjednoczonych taki facet od oczyszczania tak daleko poszedł w swoich rozmyśleniach nad teorią śmietników i materializmem odpadów, że spłodził książkę, która stała się bestsellerem. Opisał tam co wyrzucają do śmietników ważniejsze ze świata filmu i biznesu. Honoraria za książkę uratowały jego rodzinę od nędzy bowiem w międzyczasie został wylany z roboty za niedopełnianie obowiązków. Zanim pracownicy PPGK zgłoszą się do wydawców z napisanymi książkami warto by przedtem częściej odpowiadali miejsca, które są symbolem bezzadanie współczesnych nad problemem śmieci. Jeżeli kiedyś ze śmietników ruszą na miasto szczury mam nadzieję, że najpierw zjedzą tych od oczyszczania, a potem architekta co zostawił śmietniki murowane...

K-74

TRYBUNA KIBICÓW

Co już mamy, a czego nam jeszcze trzeba?

SPORTOWY ROK 1973 POZA NAMI. WARTO ROZWAŻYĆ DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA, OCENIĆ ZAMIERZENIA I PLANY, POMYSLEĆ O NOWYCH FORMACH PRACY KLUBU. CZYTELNIKOM NASZYM PRZEDSTAWIAMY DZIS OPINIE I WYPOWIEDZI, KTÓRE ZEBRAŁ NA TEN TEMAT NASZ STAŁY KORESPONDENT. A OTO CO MYŚLI I MÓWIĄ WIERNI KIBICE FKS AVIA.

J.S. — rozdzielnia

My kibice Avii cieszymy się, że w roku ubiegłym drużyna piłki nożnej awansowała do II ligi. Początkowo nie było najlepiej, ale teraz już nie ma powodów do narzekania. Drużyna nie powinna opuścić szeregów drugoligowców. W sekcji piłki nożnej po odejściu trenera JANA GOLANA pracę podejmuje nowy szkoleniowiec. Mielimy nadzieję, że nie będzie gorszy od poprzednika. Mimo tego jednak dobrze byłoby pozyskać w końcu takiego trenera, który zadomowiłby się na stałe w Świdniku. Mam już zawsze duże uznanie dla naszych bokserów. Drugą rundę rozgrywek w ekstraklasie rozpoczęli nie najlepiej; przez jakiś czas znajdowali się na ostatnim miejscu w tabeli, na finiszu jednak wyszli obronną ręką. Cieszą się mocno: wzorowa postawa PETKA, udane starty w drużynie OSIĄKA, wznowienie treningów przez WÓLKIEWICZA. Myślę, że i w nowej edycji rozgrywek o mistrzostwo I ligi pięściarze nasi znajdą się w bezpiecznym miejscu w tabeli. Zdaje sobie sprawę, że w ten sposób mógłbym przeanalizować pracę wszystkich pozostałych sekcji. Nie o to mi jednak chodzi. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw natury szkoleniowej — wychowawczej. Pierwsza z nich to sprawa zbiorowego, sportowego dopingu. W czasie spotkań bokserów i piłki siatkowej publiczność świdnicka odnajduje bardzo często siebie. Słychać zbiorowe chóralne okrzyki, a ostatnio nawet śpiew. Podczas spotkań piłkarskich bez względu na fakt czy sportowcy nasi wygrywają czy też nie — doping moim zdaniem jest niewystarczający. Co drugi widz zabawia się w trenera i krytykuje posunięcia szkoleniowców, a co trzeci wykrzykuje zupełnie niepotrzebnie pod adresem zawodników. Aż dziw bierze, że za tego rodzaju postępowanie stoimy dosyć wysoko w Lidze Stadionów. Być może, że wiosną tego roku sytuacja ulegnie poprawie. Osobiście życzyłbym sobie tego bardzo.

Mówi się u nas ogólnie, że sportowcy mają niezły grosz, na który nie zawsze zasłużyli. Nie zgadzam się z tym twierdzeniem. I tym wszystkim, którzy tak twierdzą proponuję aby uczestniczyli w ich treningach, by zapoznali się dokładnie ile wysiłku wkładają w ćwiczenia piłkarze, bokserzy, pływacy czy siatkarze. Nie znaczy to, że wśród wielu

solidnie trenujących nie znajdzie się jakiś maruder. Na to nie ma chyba reguły. Wszystkich jednak wkładać do jednego worka nie należy nie można. Stawka na własną młodzież, to hasło które od lat usiłuje wprowadzić w życie klub. Na 100 proc. jak dotąd nigdy nie udało się nam tej dewizy zrealizować. Najlepiej z tą sprawą jest w sekcji pływackiej. Pozostałe zagadnienia w telegraficznym skrócie. Trzeba koniecznie przeanalizować pracę porządkową. Jest ona nie zawsze dostateczna. Warto ożywić życie świetlicowe w klubie, zgrać gozdziny wielu imprez organizowanych w Lublinie z tymi, które organizowane są w Świdniku. Słowo spojrzeć szerzej na potrzeby kibiców, którzy są przecież podporą klubu.

C.Z. — stolarz

Moim zdaniem utrzymanie składek członkowskich w dotychczasowej wysokości nie budzi zastrzeżeń. Można by pomyśleć o abonamentach na mecze piłkarskie i bokserskie. Właściwie chodzi o dopłatę za którą trzeba raz po raz dreptać do klubu. Postuluje utworzenie szkółek piłkarskich przy szkołach, na wzór sekcji pływackiej. W autokarach wiozących na mecze zawodników winni znaleźć się, byli czołowi zawodnicy FKS Avia, zasłużeni dla klubu. Oczywiście nie zawsze jedni i ci sami.

M.Ch. — ślusarz

Trzeba by piłkarze nasi utrzymali się w II lidze, a jeżeli pójść dalej w latach późniejszych winni oni pomyśleć o dalszym awansie. W tym układzie należy zwrócić baczną uwagę na stosunki koleżeńskie między zawodnikami. Kibice dla odmiany muszą wytworzyć na trybunach sprzyjającą atmosferę dla piłkarzy, a nie tylko bez przerwy ich krytykować. Agitacja na rzecz opłacalności składek nadal konieczna. O tym powinni myśleć działacze klubu. Nikt ich bowiem z tego nie wyręczy.

M.N. — starszy mistrz

Skończyć trzeba raz na zawsze z przyjmowaniem do klubu takich zawodników, którzy nadają się tylko już na emeryturę. Trzeba nam więcej kontaktów towarzyskich z innymi klubami z kraju i województwa. Są miejsca, gdzie nie ma imprez sportowych, a pogoda dopisuje. Z.K. — kontroler

Nasi kibice dopingują tylko wtedy, gdy drużyna wygrywa.



Jeżeli ponosi porażkę — milkna. Tak być nie powinno. Druga sprawa, o której trzeba moim zdaniem mówić głośno. Należy koniecznie rozszerzyć liczbę członków, którzy będą wspierać klub finansowo. W tym przypadku nieodzowna jest konkretna i systematyczna praca agitacyjna działaczy sportowych. To oni, a nie kto inny winni zająć się tą sprawą do załóg wydziałowych, ukazać dorobek klubu i w ten sposób przyciągnąć nowych kibiców. W tej sytuacji należałoby moim zdaniem wydać w pierwszym rządzie jakąś szerszą publikację o pracy i działalności klubu w okresie minionego dwudziestolecia. Trzeci problem to stawka na młodzież, na własnych wychowanków.

SJ

ZAPOMNIANE TWARZE

ZBIGNIEW GOŁĘBIEWSKI

W piłkę nożną zaczął grać w Huraganie Wołomin (woj. warszawski). Początkowo jako junior, a następnie w drużynie A-klasowej. W latach 1957 — 1959 występował w klubie Węgorii (Węgorzewo). Wraz z dwoma swoimi kolegami Kowalem i Relikowskim przeniósł się do świdnickiej Avii. Drużyna nasza miała w tym czasie duże trudności ze skompletowaniem składu i zastrzyk jakiego otrzymała w postaci trzech nowych zawodników był bardzo na czasie. Z trójki tej jak się potem okazało najwspanialszym zawodnikiem klubu był właśnie Zbyszek. Świetną formą błysnął on w pamiętnych meczach o puchar Polski z Olimpią Poznań i ŁKS-em. W nim też pokładał dużą nadzieję niezapomniany trener Ryszard Drozdziewicz wstawiając Gołębiowskiego najczęściej do gry na pozycji prawego obrońcy. Młody piłkarz bronił w tym czasie barwy naszego klubu obok GACZORKOWSKIEGO, MADEJA, WIECZERAJA, KRYGIERA, KURLEJA, BONDARENKI, PAWLIKOWSKIEGO, RYSAKA, KO-

STRZEWY, RYBICKIEGO i PIWONSKIEGO. Piłgrzanowy bek stanowił trudną zapórę do przebycia dla wielu szybkich skrzydłowych, których nie brakowało w tym czasie w klubach lubelskich.

Zakończył karierę niepotrzebnie. Bez jakichkolwiek



fanfar i dyplomów. Nie był pierwszym i ostatnim, którego w ten sposób pożegnano w naszym klubie. Dzięki sumiennej pracy w zawodzie zdobył tytuł mechanika lotniczego i jest brigadystą w wydziale kierownika mgra Ryszarda Kosiola.

Stanisław Jankowski

JAK DOSZŁO DO PORAŻKI W ZEGRZU?

Przeprana naszych siatkarzy z ŁKS Mazowsze wywołała dużą sensację w światku sportowym Lubelszczyzny. Sympatycy piłki siatkowej zastanawiają się jeszcze dziś w jaki sposób doszło do przegranej z bądź co bądź nie najwyżej notowanym w II lidze przeciwnikiem. A oto co na ten temat powiedział czołowy siatkarz naszego zespołu MIECZYSLAW RZĘDZICKI.

— Już przed wyjazdem trener KAZIMIERZ WÓJTOWICZ

ostrzegł, że teren w Zegrzu jest dosyć ciężki i że trzeba będzie mocno stać na nogach. Jego przewidywania sprawdziły się w pierwszym meczu. Niska, a przede wszystkim krótka, słabo oświetlona salka sportowa, w której rozgrywaliśmy mecz okazała się dla nas bardzo niewygodna. Przeciwnicy serwowali piłkę przeważnie po rogach, wzdłuż linii bocznych, w pobliżu których tłoczyła się publiczność. Druga linia naszego ze-

spółu miała więc duże trudności z nagrywaniem piłek na atakujących. Gospodarze ścinali przeciwnie wszczę boiska, a piłki które można było praktycznie jeszcze bronić wylatywały najczęściej stojąc dołownie na boisku widzowie. Każdy z naszych zawodników w momencie obrony piłki ryzykował mocno, że może упаść w tłum, a przy okazji poturbować siebie i innych. Bez formy w Zegrzu byli TOMASZ WÓJTOWICZ i HENRYK SIENICKI. Tego drugiego często zmieniał JERZY MISZCZUK i dopiero wówczas gra się ożywiła. W pierwszym dniu przegraliśmy 2:3, a w drugim zaś, po wyciągnięciu przykrych wniosków z sobotniej lekcji, wysłaliśmy obronną ręką wygrawszy gładko 3:0. W sumie jednak cennego punktu mistrzowskiego szkoda. Byliśmy jak dotąd rekordzistami w rozgrywkach drugoligowych. (mk)

W KINIE „LOT”

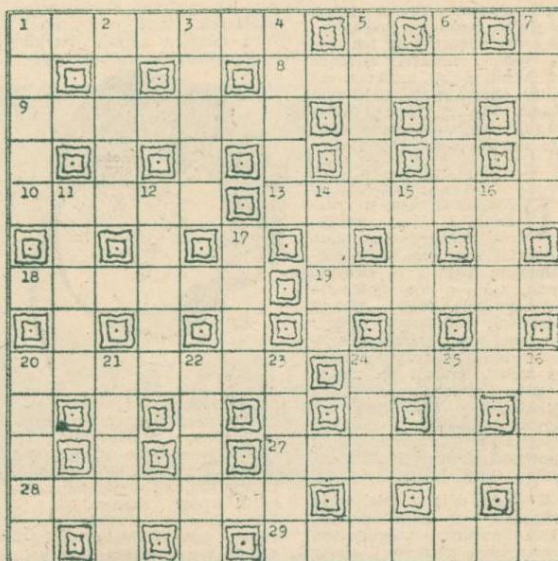
- 2.02. Różowa pantera, ang., 1. 16 — 17.00; 19.15
3.02. Poranek — 12.00
3.02. Różowa pantera, ang., 1. 16 — 16.00; 18.15; 20.30
4.02. El Dorado, USA, 1. 14 — 17.00
5.02. El Dorado, USA, 1. 14 — 17.00; 19.30
6.02. Dzień oczyszczenia, pol., 1. 14 — 17.00
7.02. El Dorado, USA, 1. 14 — 19.15
7.02. Dzień oczyszczenia, pol., 1. 14 — 17.00
8.02. El Dorado, USA, 1. 14 — 19.15
9.02. El Dorado, USA, 1. 14 — 19.15
9.02. Sobota Grażyna A i Jerzego T. pol., 1. 14 — 16.00
9.02. Zberezniak, ang., 1. 14 — 18.15; 20.30
10.02. Poranek — 12.00
10.02. Zberezniak, ang., 1. 14 — 16.00; 18.15; 20.30

Krzyżówka nr 16

POZIOMO: 1. górnistrz, 8. niedojedzony kawalek jabłka, 9. syn Agamemnona, 10. wyspy na Oceanie Atlantyckim, ważny węzeł komunikacji morskiej i lotniczej, 13. samochód wieloosobowy, 18. w sam raz dla gospodyni, 19. zły duch, demon, 20. zdobądź głowę kobiety, 24. zapalenie błon śluzowych nosa, 27. barbarzyńcy, niszczyciele, 28. ochrona, konwój, 29. chrząstka w kolanach.

PIONOWO: 1. budynek gospodarczy, 2. lustro, 3. dawniej panowie nosili je na butach, 4. największa i najważniejsza republika związkowa ZSRR, 5. rola, gleba, 6. przedstawiciel grupy zach. germ. zamieszkałej między Renem a Labą, 7. pewien odcinek czasu, 11. mają właściwości leczne, 12. doroczny wypęd owiec na pastwiska, 14. część uprząży, 15. miasto w USA nad Missouri, 16. bardzo duży deszcz, 17. duże, niezabudowane miejsce, 20. zamek w Krakowie, 21. np. Bystrzyca, 22. mieszkanie dla bydła, 23. choroba serca, 24. sprzedaje bilety pod kinem, 25. bita droga, 26. roślinna warzywna.

Ułożyła MALWA



Rozwiązanie krzyżówki nr 14

Prawidłowe hasło: W NOWY ROK DNIA PRZYBYWA NA BARANI SKOK. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 14 nagrodę książkową otrzymuje p. JACEK PELICA zamieszkały w Bogdanowie koło Puchaczowa w powiecie lubelskim.

głos
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELIK
redaktor naczelny
przewodniczący kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
zastępca przewodniczącego kolegium
ALICJA CHWAŁCZYK
sekretarz redakcji
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny

Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlowski, Henryk Kamiński, Zdzisław Karpiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega, Halina Wojtaś
Adres redakcji: 21-045 WSK Świdnik k. Lublina, tel. 1261 wewn. 249

Druk. zakład. WSK-Świdnik
WSK-S z. 226 26.01.74 r. 2.500 E-4



Kibice stęsknieni za swoimi ulubieńcami nie mogą doczekać się ich pierwszego występu. Tymczasem piłkarze Avii szlifują formę na obozie treningowym w Szklarskiej Porębie. Widzimy ich na zdjęciu podczas spotkania z kolektywem wydziału łopat. Fot. T. Głowacz